



Kochane Motylki, Drodzy Rodzice!

Wczoraj (21.03.2021) przywitaliśmy Wiosnę, na którą tak wszyscy czekaliśmy. Przyroda budzi się do życia, zwierzęta budzą się z zimowego snu, dlatego bardzo ważne jest, zadbać o naszą przyrodę. W tym tygodniu zagłębimy się w tajemnice ochrony przyrody, życzę wam niezapomnianej przygody w poznawaniu tajników ochrony przyrody!



Poniedziałek 22.03.2021

Temat: Czyste powietrze – czy wiemy, czym oddychamy?

Propozycja zajęć:

1. „Pada deszcz, płynie woda”: Drogi Motylku, zaprosz do zabawy domowników. Wybierzcie jedną osobę, która poprowadzi zabawę. Zadaniem osoby prowadzącej będzie kilkakrotne zatrzymanie w dowolnym momencie utworu <https://www.youtube.com/watch?v=Egot4eX-WeQ> oraz wydanie polecenia „deszcz” lub „woda”, pozostali uczestnicy zabawy poruszają się w rytm muzyki po pokoju, gdy usłyszą polecenie deszcz wysoko podskakują, na polecenie woda kładą się na podłodze. Udanej zabawy!

2. Słońce i deszcz: Motylku ile sylab ma:

DESZCZ
SŁOŃCE
PORY ROKU

Brawo! Zapamiętaj te liczby, teraz Motylku przygotuj 3 kartki, oraz coś do rysowania. na kartach narysuj:

- 1 kartka: Chmurę z deszczem (będzie oznaczać deszcz)
- 2 kartka: słońce (będzie oznaczać słońce)
- 3 kartka: kolorowy kwiat, pomarańczowy liść, słońce, kostkę lodu. (będzie oznaczać pory roku)

Na słowo DESZCZ pstryknij palcami tyle razy ile ma sylab,

Na słowo PORY ROKU uderz w kolana dłońmi tyle razy ile ma sylab,

Na słowo SŁOŃCE klaśnij w dłonie tyle razy ile ma sylab.

Proszę Motylku ustaw teraz swoje rysunki w kolejności: PORY ROKU, DESZCZ, SŁOŃCE

Następnie wybij rytm według powyższej instrukcji.

Motylku możesz wykonać więcej rysunków by stworzyć dłuższy rytm, możesz zmieniać kolejność rysunków i wystukiwać inne rytmy. Udanej zabawy.

3. Co to jest powietrze?: Zapraszam Cię Drogi Motylku do obejrzenia filmu: <https://www.youtube.com/watch?v=ds4Rog1h7bA&t=1s> w którym dowiesz się co to jest powietrze oraz <https://www.youtube.com/watch?v=YhxtIiyW0Ms&t=1s> z którego dowiesz się co to jest smog.

4. Historia o sadzeniu drzew: Kochany Motylku, poproś rodziców, babcię, dziadka, rodzeństwo aby przeczytali Ci opowiadanie:

Franklin sadi drzewko

(Paulette Bourgeois, Brenda Clark)

[...] Mały żółw ucieszył się, gdy na plakacie przeczytał, że pan czapla będzie rozdawał sadzonki drzew. Zbliża się Dzień Ziemi – tego dnia wszyscy będą sadzić drzewa. Franklin nie mógł się już doczekać chwili, w której sam posadzi swoje drzewo w ogrodzie za domem.

W Dniu Ziemi Franklin wstał bardzo wcześnie i od razu pośpieszył do ogrodu. W pocie czoła wykopał ogromną dziurę w ziemi – tuż pod oknem własnego pokoju. Będzie spoglądał na swoje drzewo przy odrabianiu lekcji, liście będą mu szumiały do snu, a rano

obudzą go ptaki, które uwijają sobie gniazda w koronie. Franklin posadzi drzewo, gdy tylko przywiezie je do domu, a wieczorem zaprosi kolegów i razem zbudują nowy domek na drzewie. Jutro rozejrzy się za starą oponą i zrobi z niej huśtawkę.

Żółwik chwycił swój wózek i czym prędzej pomaszzerował do parku. Śpieszył się, żeby nie wzięli mu sprzed nosa największych drzew. [...]

Franklin ustawił się w kolejce. Z niepokojem patrzył, jak inni dziękują panu czapli za maleńkie drzewka. Wreszcie pan czapla wręczył sadzonkę Franklinowi.

– Nie ma pan czegoś większego? – zapytał cicho Franklin.

– To klon cukrowy – wyjaśnił pan czapla. – Jeśli będziesz o niego dobrze dbać, wyrośnie pięknie i za kilkanaście lat będzie już sporym drzewem. Ani się obejrzysz, jak cię przerośnie!

Mały żółw smętnie pokiwał głową. Nie tego się spodziewał. Najwyraźniej pan czapla nie miał do rozdania dużych drzew. Franklin zabrał swoją sadzonkę na wózek i ze zwieszoną głową podreptał do domu.

W ogrodzie za domem zionęła w ziemi wielka dziura. Franklin westchnął i zasypał ją, zostawiając tylko niewielki dołek. Potem, z kolejnym westchnieniem, odwrócił się i poczłapał do wózka po sadzonkę klonu. Jak to? Klon zniknął! Gdzie się mógł podziać?

Żółwik przeszukał ogród i dróżkę, którą szedł od furtki. Sadzonki nie było.

„Pewnie wypadła po drodze, gdy wózek podskakiwał na kamieniach” – pomyślał i pożałował, że nie uważał na swoje drzewko.

Podczas obiadu Franklin powiedział rodzicom, że zgubił swoje drzewko.

– Ale nic nie szkodzi – dodał ze smutkiem. – I tak było maleńkie. Nie dało się na nie wspiąć, ani bawić się pod nim. Takie byle co.

– Wcale nie byle co – zaprzeczyła mama. – To roślina, o którą miałeś zadbać.

– Właśnie: nieważne, czy małe, czy duże, podjąłeś się przecież opieki nad nim – dodał tato.

– No dobra – westchnął Franklin. – Pójdę i jeszcze raz poszukam tej sadzonki. [...]

W parku pan czapla składał już swoje pudła i skrzynie.

– Jak twoja sadzonka czuje się w nowym miejscu? – zapytał na widok Franklina.

– To straszne! Zgubiłem swoje drzewko – sapnął zdyszany żółwik. – Szukałem go wszędzie, ale nie znalazłem. Martwię się o nie, bo naprawdę chciałem je posadzić.

Pan czapla sięgnął do jednego z pudeł i wyjął z niego sadzonkę.

– Czy to ta? – zapytał, pokazując ją Franklinowi. – Ktoś ją znalazł na ścieżce.

– Moje drzewko! – uradował się Franklin. – Dziękuję panu! Już pędzę, żeby je posadzić.

Dołek w ogrodzie czeka. Pan czapla uśmiechnął się.

– Pokażę ci coś – powiedział pan czapla do małego żółwia i wyjął z portfela starą fotografię.

– To ja, gdy byłem w twoim wieku – wyjaśnił. – Posadziłem wtedy swoje pierwsze drzewo.

– I wyrosło duże? – spytał zaciekawiony Franklin.

– Jasne, że tak – roześmiał się pan czapla. – Stoimy przecież pod nim.

Franklin podniósł głowę. Musiał ją zadrzeć jeszcze wyżej, żeby zobaczyć koronę drzewa.

– To pan zasadził drzewo, na którym jest nasz domek do zabawy! – wykrzyknął z podziwem żółwik.

Potem spojrział na swoją sadzonkę i zamyślił się mocno.

(Źródło: Paulette Bourgeois, Brenda Clark, „Franklin sadzi drzewko”,

wyd. Debit, Bielsko-Biała 2001, s. 5-7, 13-17, 27-31)

Odpowiedz Drogi Motylku na pytania:

Gdzie Franklin chciał posadzić drzewo?

Dlaczego Franklin posmutniał?

Co się stało z drzewkiem?

Co było na domku, które Pan Czapla posadził w młodości?

5. Kwiatowy eksperyment: Cudowny Motylku przygotuj nożyczki, kartkę, talerz/miskę, wodę.

Z papieru wytnij kwiat



Złóż jego płatki do środka



Napełnij przygotowane naczynie wodą:



Delikatnie połóż kwiatka na wodzie, ale tak żeby nie zamoczyć płatków.

Co zaobserwowałeś? Czy Twój kwiat rozkwitł? Który płatek rozwinął się pierwszy? Który ostatni?

Kwiat rozkwitł w wodzie, ponieważ składa się głównie z włókien roślinny, w którym znajdują się kapilary. Są to bardzo cienkie rurki, przez które w roślinach jest transportowana woda, nawet do wysokości 10 metrów. Działanie tego procesu spowodowało, że papierowy kwiat zakwitł, po włożeniu do wody, spęczniał pod wpływem działających w nim kapilarach na cząstki wody. Podobny efekt możemy zaobserwować gdy włożymy do wody zwiędłego kwiatka.

6. Co porwał wiatr?: Motylku zaprosz do zabawy rodziców, rodzeństwo, dziadków. Wybierz 10 rzeczy, mogą być to Twoje zabawki, książki, to co masz pod ręką. Poproś, aby osoba, którą zaprosiłeś do wspólnej zabawy ułożyła przygotowane rzeczy na podłodze. Przyjrzyj się uważnie przedmiotom. Następnie odwróć się lub wyjdź na chwilę z pokoju, w tym czasie Twój towarzysz zabawy niech schowa 1-3 rzeczy i zaprosi Cię byś przyjrzał się ponownie

rzeczom na podłodze i odgadnął co zabrał wiatr. Możecie teraz wymienić się zadaniem i teraz Ty Drogi Motylku zamień się w wiatr, a Twój towarzysz podróży niech zgadnie czego brakuje. Dobrej zabawy.

7. Gimnastyka: Drogi motylku, zapraszam Cię teraz na krótką gimnastykę załącz link, <https://www.youtube.com/watch?v=FPx8fCrw4ME> i ćwicz z bohaterką filmiku.

9. Nadmuchane dziwaki - Drogi Motylku zapraszam Cię do stworzenia pracy z wykorzystaniem tego co masz w domu, niech poniesie Cię Twoja fantazja poniżej załączam różne przykłady prac, jednak chcę, aby one były dla Ciebie tylko inspiracją. Liczę na Twoją kreatywność. Dobrej zabawy!



Dziękuję Ci Drogi Motylku oraz Twoim Towarzyszom za wspólną zabawę!

Mam nadzieję, że bawiliście się dobrze!

Dbajcie o siebie i swoich bliskich!

